Nr. 138. Dnia 20 maja. Wtorek. Dnia 8 (20) maja 1890 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Bernardyna S.	Wschód słońca o godzinie 4 minut 0.	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 5 r.	Sobota:	Joanny M.
Środa: Wiktora Męcz.	Zachód „ 7 „ 53.	Zachód „ 9 „ 44 w.	Niedziela:	Zesł. św. Ducha.
Czwartek: Heleny Panny	Długość dnia godzin . . . 15 „ 53.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 3.	Poniedz.:	Świątecz. Filipa M
Piątek: Dezyderjusza B. M	Przybyło „ „ 8 „ 5.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 13 R.	Wtorek:	Magdaleny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

Wiadomości dworskie.

— Oficerowie i szeregowcy brygady wołyńskiej straży pogranicznej, kierowani uczuciem bezgranicznej wdzięczności dla Opatrzności Boskiej za cudowne ocalenie drogocennego życia Najjaśniejszego Pana, Najjaśniejszej Pani i Najjaśniejszych Dzieci podczas rozbicia pociągu w d. 29-ym października 1888-go r., ufundowali na pamiątkę tego wypadku obraz składany tych Świętych, których uroczystość przypada w dniu wzmiankowanym i których imiona nosi Najjaśniejsza Rodzina. Jednocześnie postanowiono corocznie w d. 29-ym października odprawiać przed obrazem nabożeństwo dziękczynne.

Po odczytaniu najpoddanniejszego raportu o tem p. ministra finansów Najjaśniejszy Pan raczył rozkazać, aby podziękowano projektodawcom.

(*Praw. wiest.*)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bronimira, Jutro Przesławy bł.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)

Sesja: Dziś w mieszkaniu starszego p. Jana Wróblewskiego przy ulicy Kapitulnej o godz. 5-ej po południu sesja wpisowa, obrachunkowa i wyborcza zgromadzenia piernikarzy i woskarzy.

Wybory: Składanie kartek wyborczych na szesnastu reprezentantów kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich. (Lokal kasy, Włodzimierska 17—od 10-ej zrana do 2-ej po południu.)—Balotowanie kandydatow na członków Towarzystwa wioślarskiego. (Lokal zimowy Towarzystwa przy ulicy Królewskiej—8 wieczorem.)

Wizyty: Wizyta jeneralna delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności ochrony V-ej przy ulicy Mokotowskiej pod № 35-ym. (6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do $7^1/_2$ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do wieczora. Wejście bezpłatne.)

Zabawy: Na rzecz schronienia nauczycielek ostatni raut letni w połączeniu z przedstawieniem amatorskiem jednoaktówek: „Pan Choufleuri przyjmuje" i „Małżeństwo przy latarniach". (Dolina szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś siódme przedstawienie trupy liliputów „Wesele karłów", jutro ósme przedstawienie trupy liliputów „Uczeń czarnoksiężnika";—Letni: dziś „Faust" (z udziałem pani Aleksandry Sandry, oraz pp. Antoniego d'Andrade i Aristodemo Sillicha), jutro „Żywy posąg"; — Nowy: dziś „Niebieska grota", jutro „Nanon". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 520 kop. 87. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 12-ej w południe i od 4-ej do 5-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Z Petersburga donoszą, iż w ministerjum finansów wypracowanym został przez właściwą komisję projekt, według którego cło od maszyn rolniczych miało być podniesione z 73 kop na 1 rs. 40 kop. od puda; od mniejszych przedmiotów jak sierpy, kosy i nożyce do strzyży owiec, stosownie do tego projektu, cło miało być podniesione do 2 rs. 50 kop. Nadto projektowaną była zwyżka na młocarnie parowe i lokombile, oraz materjały potrzebne do narzędzi rolniczych, jak np. lane żelazo i pewne gatunki drzewa. Projekt ten został przesłany do opinji Towarzystwom rolniczym; obecnie otrzymano większość odpowiedzi, które nietylko są przeciwne projektowi, lecz żadają nawet obniżki ceł. Sierpy, kosy i inne drobne narzędzia powinny być według tych odpowiedzi zupełnie wolne od opłaty celnej.

= Towarzystwo przemysłu i handlu stara się o urządzenie państwowej asekuracji robotników od wypadków nieszczęśliwych.

= Z Petersburga donoszą nam, iż domniemanym kandydatem na stanowisko ministra oświaty ma być kontroler państwowy, Filipow.

= W Petersburgu, jak donoszą gazety miejscowe, ma być zwołany zjazd lekarzy z guberniji petersburskiej w celu obmyślenia środków na wypadek epidemji cholerycznej.

= Pierwsze wagony bufetowe zaprowadzone będą w ciągu bieżącego lata w pociągach kurjerskich, idących z Petersburga do Moskwy i Charkowa.

= Uznano za niezbędne sprawdzić, o ile zakłady restauracyjne oraz traktjernie, w których dozwolona jest w ciągu r. b. sprzedaż w dni świąteczne i niedzielne podczas nabożeństwa, odpowiadają wymagalnym dla tego przywileju warunkom, tudzież celem przekonania się, czy zachodzi rzeczywista potrzeba, aby zakłady owe były ze względu na warunki miejscowe otwarte w pomienionych godzinach, p. o. oberpolicmajstra wyznaczył komisję pod przewodnictwem pułkownika Andzaurowa; w skład tej komisji wchodzą: dla cyrkułów 7 i 8-go rad. st. Benseman, dla 1/12, 9 i 10-go rad. kol. Chrzanowski, dla 2/3, 4, 5/6 i 12-go rad. hon. Strukowski, oraz dla każdego cyrkułu miejscowy komisarz i po dwóch właścicieli domów.

= Na dokonanej w d. 19-ym b. m. w magistracie warszawskim licytacji *in minus* na dostawę wyrobów szmuklerskich dla policji m. Warszawy na r. 1891-y utrzymał się kupiec tutejszy, Moszek Wulf Nussbaum, który od ceny kontorysowej obliczonej na 2818 rs. kop. 61, odstąpił najwyższy procent 23%.

= We czwartek, d. 20-go b. m., o godzinie 1-ej w południe, w korpusie głównym pałacu hr. Krasińskich na Krakowskiem-Przedmieściu (nr. 5) odbędzie się ogólne zebranie członków Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami i ich dziećmi. W razie nieprzybycia potrzebnej liczby członków następne zebranie, które już będzie prawomocnem bez względu

---

24)

DZIECI SZCZĘŚCIA.

POWIEŚĆ

przez

Walerję Marrené

(Dalszy ciąg.)

— Posłuchaj mnie, Marcelo, gotów jestem uczynić wszystko, co będziesz chciała. Nie jesteśmy dziećmi oboje, sądźmy położenie takiem, jakiem jest. Pozwól je sobie przedstawić.

— Alboż go nie rozumiem aż nadto! — wybuchnęła.

— Kiedym cię poznał—mówił, nie zwracając uwagi na tę przerwę,—mogłem sądzić, że los ziścił najwymyślniejsze moje marzenia. Pokochałem cię, zostałem twoim narzeczonym. Wszystko zdawało się nam sprzyjać.

— Tak, tylko omyliły cię pozory.

Pogardliwy uśmiech zarysował mu się na ustach.

— Sądzę, iż poznałaś mnie nadto, by stawić w rzędzie łowców posagowych. Nie potrzebuję dobijać się tego, co sam zdobyć potrafię.

— A jednak...

Skinął ręką, prosząc, ażeby pozwoliła mu dokończyć.

— Ja sam zbuduję przyszłość mojej rodziny, mam na to potrzebne siły, ale zeby to uczynić wśród mnóstwa cisnących się wściekle do celu i nie przebierających w środkach, potrzeba mi czasu lub szczęśliwego trafu, a tymczasem trzeba mieć swobodne ręce, ażeby utrzymać się na powierzchni, nie być zepchniętym na dno społeczne. Ujrzałem cię, pokochałem, jak...

Zatrzymał się, jakby nie chciał dać folgi miększym uczuciom. Ale głos i spojrzenie, które zastępowały słowa, były wymowne. Po chwili mówił dalej, zapanowawszy nad sobą.

— Nie byłbym nigdy prosił o twoją rękę, gdyby twój ojciec nie był w położeniu takiem, że mógł usunąć przedemną trudności. Nie obchodziło mnie wcale to, co posiadałaś, Marcelo, ja czułem się w możności dać ci to wszystko, do czego przywykłaś i więcej jeszcze, otoczyć cię atmosferą dla ciebie konieczną. Inaczej byłbym szalony ja, co dopiero muszę sobie wszystko wywalczyć, gdybym trworzył rodzinę bez podstaw żadnych i poślubiał kobietę taką, jak ty, przywykłą do wszystkich wykwintów życia...

— Ubodzy ludzie żenią się także—zawołała—pracują wspólnie.

Uśmiechnął się z nieskończonym smutkiem.

— Żony ubogich mężów wychowują się inaczej. Dziś, choćbyś tego chciała, nie zmienisz swojej natury, przeniesiona w inne warunki, musiałabyś być nieszczęśliwą.

— Nieszczęśliwą! — zawołała z takim wyrazem, jakby nie pojmowała straszliwszego nieszczęścia nad to, co ją spotykało.

— Alboż ty masz pojęcie o ubóstwie, Marcelo! To dla ciebie dźwięk tylko bez znaczenia, ty nie powinnaś, nie możesz poznać go nigdy. Ja wzrosłem w jego twardym uścisku, borykałem się z niem od pierwszych dni młodości i wiem, jak ono jest gorzkie. Ubóstwo, to nietylko cierpienie, ofiara, troska nieustanna, to jeden szereg upokorzeń, przeciw którym buntuje się duma, to wiekuista bezsilność. Niedołężni tylko przyjąć ją mogą bez szemrania, ja niedołężny nie jestem.

Milczała przygnębiona, ale wzrok jej mówił, że w tej chwili gotowa była z nim znieść wszystko.

— Posłuchaj mnie jeszcze—ciągnął dalej, jakby czytając w jej myślach.—Tobie się zdaje, iż potrafiłabyś znieść tę groszową dolę bez szemrania, że byłabyś zdolną rachować się, oszczędzać, mieszkać w ciasnych, dusznych pokojach, sprzątać je sama, jeść nędzny, źle zgotowany obiad, chodzić w wytartej sukni i jeszcze drżeć o niepewne jutro.

— Nie mówmy o mnie—zawołała z wybuchem.

— Przeciwnie, tu idzie o ciebie, tyle przynajmniej, co o mnie. Czyż uważasz mnie za tak wielkiego samoluba, iż, myśląc o przyszłości, siebie tylko biorę w rachubę. Przedstawiam ci tę przyszłość taką, jakąby była, gdybyśmy posłuchali serc naszych, bo powtarzam ci, uczynię, co zechcesz. Ale nie łudźmy się daremnie, ty i ja cierpielibyśmy tem srożej, że w głębi duszy jedno drugiemu przypisywałoby swoje nieszczęście. Ty w nędzy, ty, co na perfumerję wydajesz paręset rubli rocznie, ty, która niezdolna jesteś włożyć sukni lub uczesać się bez pomocy, ty, co nie potrafisz nawet zrobić kawy lub zapalić lampy, ty w nędzy, Marcelo.

— Bez ciebie także poznać ją muszę.

— Nie, nie, ty nie powinnaś zaznać jej nigdy. Musisz zapomnieć o mnie.

Wstrząsnęła głową, w tej chwili zdawało jej się to niepodobieństwem.

— Zapomnisz. Spojrzysz w życie trzeźwo, spokojnie. Zrozumiesz, że dla takiej, jak ty, kobiety w położeniu, w którem się znalazłaś, pozostaje tylko jedna droga.

Nie rozumiała go, czytał to wyraźnie w jej łzawych, zmąconych oczach. Musiał więc wypowiedzieć to, co wolałby zostawić niedomówione.

— Drogą tą jest bogate małżeństwo.

Spiorunowała go wzrokiem.

— Zaprzedać się, z inną miłością w sercu, ja, nigdy!

Wybuchała pomimo panowania nad sobą, pomimo przywyknienia do słów mierzonych.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

na liczbę obecnych, odbędzie się w temże samem miejscu i o tejże samej godzinie, w d. 24-ym maja.

= Wizyta roczna w ochronie XIV-ej przy ulicy Siennej pod nrem 66-ym odbędzie się jutro nie o godzinie 6-ej, ale o 5-ej po południu.

= Sezon w Sławucie rozpoczyna się z d. 22-go maja. Dr.. Dobrzycki, kierownik zakładu, udaje się w tym terminie do Sławuty.

= Z najwiarogodniejszego źródła otrzymujemy zaprzeczenie pogłosce o powołaniu na dyrektora oddziału petersburskiego tutejszego Banku handlowego p. Henryka Halperta.

= P. Leopold Kronenberg powrócił z Petersburga.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dyrekcja teatrów zawarła z p. Sillichem umowę na dalszy szereg występów gościnnych do połowy czerwca.

Toczą się też podobno układy w sprawie stałego zaangażowania p. Sillicha na przeciąg roku do składu naszej opery.

* Goszczący u nas artyści pp.: Sandra, Sillich i D'Andrade, oświadczyli prezesowi kasy pożyczkowej artystów, wiceprezesowi teatrów Folandowi, iż chętnie wystąpią na rzecz wspomnianej kasy.

Przedstawienie odbędzie się niezawodnie w pierwszy lub drugi dzień Zielonych Świątek w godzinach południowych w teatrze Letnim.

* Z Petersburga piszą do nas: „Abonament na przyszłą włoską operę z Kochańską i Mazinim, pomo, iż spektakle mają się odbyć dopiero w drugiej połowie września i po cenach wygórowanych, już dziś znajduje mnóstwo nabywców.

= Prawdziwe niespodzianki...

Kilka tysięcy lat temu na wieży Babel nastąpiło pomięszanie języków, co niemałego narobiło kłopotu i stało się powodem, że starożytny Eiffel rozpoczętego dzieła nie dokonał.

W Warszawie wczoraj zaszedł fakt o wiele dziwniejszy—nastąpiło bowiem pomięszanie... rodzajów.

Wie o tem publiczność, która znajdowała się wczoraj na wesołych „Niespodziankach rozwodowych".

Były to prawdziwe *niespodzianki*, jako urocza Djana bowiem wystąpił p. Szymanowski, a wdzięczną Gabrjelę przedstawił p. Ostrowski, natomiast rozwiedzionym Duvalem była panna Barszczewska. pani Mazurowska zaś zrezygnowawszy z roli pani Bonivard, którą objął p. Krogulski, sama poprzestała na skromnej roli epizodycznego wieśniaka.

Wszystko to było... na afiszu, niespodziankę zaś spowodowała nagła zmiana wczorajszego widowiska.

Oj, te chochliki drukarskie!...

= Konkurs na libretto.

Z powodu, iż większa część sędziów ogłoszonego przez Towarzystwo muzyczne konkursu na libretto do opery, była zajętą konkursem *Echa*, termin rozstrzygnięcia pierwszego uległ odwłoce.

Obecnie sędziowie przystąpili gremjalnie do oceny nadesłanych utworów dzięki czemu ogłoszenie wyniku nastąpi wcześniej, aniżeli pierwotnie zamierzono.

Szczegóły konkursu muszą jeszcze pozostać w tajemnicy, to tylko możemy zaznaczyć, iż pomiędzy nadesłanemi pracami niektóre odznaczają się rzetelną wartością.

= **Ze sztuki.**

* W salonie Krywulta wkrótce będzie wystawiony wielkich rozmiarów obraz Stanisława Wolskiego, przedstawiający „Spowiedź w polu".

Z obrazu tego przed dwoma laty miała być urządzoną dyorama.

* W pracowni artysty-rysownika, p. Zenona Chrzanowskiego, oglądaliśmy wspaniałą winietę do grupy fotograficznej z przeszło 200-tu osób złożonej, tudzież projekt ramy kutej z żelaza i miedzi, przeznaczonej na dar pamiątkowy od pracowników fabryki Gostyńskiego i Spółki dla wychodzącego z tejże spółki wieloletniego współwłaściciela p. Strońskiego.

= Dzisiejszy raut.

Przedstawienie amatorskie w Dolinie Szwajcarskiej zapowiada dziś kilka miłych niespodzianek.

Między innemi, komitet rautu ma skorzystać z przybycia do Warszawy p. Nikity i prosić ją o występ na koncercie w salonach Choufleuri'ego.

Rokowania z utalentowaną artystką zapewne doprowadzą do pomyślnego rezultatu.

W tymże koncercie wezmą też udział dobrze znane siły wokalne i instrumentalne.

O obsadzie ról w obu operetkach nie wspominamy: na dwóch poprzednich próbach uznano je za wyborowe.

Reżyserować będzie p. Chodźko, dzielny dyrektor tej operetki amatorskiej.

Orkiestra znowu meiningeńska przygotowuje kilka numerów, któremi zamierza i uświetnić wieczór i ostatecznie podbić... uszy gości na rzecz Doliny szwajcarskiej.

Przypominamy, iż przedstawienie zacznie się o godzinie 9½, przybywać zaś do Doliny można już od godziny 7-ej.

Dla uczestników rautu—wejście do sali głównej od strony podjazdu.

Osoby, które dotąd nie zaopatrzyły się w różowe bilety, mogą je nabywać u wejścia, gdzie przy dwóch stolikach sprzedażą kart wstępu zajmą się wymienione wczoraj opiekunki rautu.

Podobno biletów tych pozostało już niewiele...

= Wizytacja.

Wczoraj o godz. 6-ej po południu odbyła się wizyta jeneralna w ochronie II-ej imienia ś. p. Wilhelma dra Malcza przy ulicy Ogrodowej pod nrem 24-ym istniejącej.

Zakład ten pozostaje na koszcie pp. Antoniny i Juljana Fraget, którzy są zarazem jego opiekunami głównymi przy współudziale: Mieczysława dra Malcza, Czesława księcia Światopełk-Mirskiego, Aleksandra Michelisa, Józefa Śniechowskiego i Antoniego Rzeszotarskiego, oraz pań: Marji z Wolfinów Roesler, Pauliny Skiwskiej, Julji ze Strohmeyerów Troetzerowej i Michelisowej.

Utrzymanie ochrony kosztuje 1,200 rs.

Dzieci uczęszcza 191, t. j. 93 chłopców i dziewczyn 98, których roboty ręczne zwracały powszechną uwagę.

Całe to gronko dziatwy obdarowane zostało upominkami praktycznemi, przydatnemi do codziennego użytku; nie zapomniano też i o łakociach.

Na wizycie znajdował się p. Szymon Krzeczkowski, naczelnik sekcji ochron.

= Ważne udogodnienie.

Otrzymujemy list z podpisami wielu mieszkańców Mokotowa, którzy za naszem pośrednictwem proszą zarząd kolei konnej o ważne dla nich udogodnienie.

Chodzi tu o pozwolenie wsiadania do wagonów tramwajowych za rogatkami przy remizie.

Pozwolenie to nie przyniesie Towarzystwu żadnego uszczerbku, a mieszkańcom Mokotowa oszczędzi sporo czasu.

= Dlaczego?...

Mieszkańcy placu Bankowego i okolicznych ulic zdziwieni są, dlaczego tarcza zegara na gmachu Banku od tygodnia już przestała być oświetlaną.

Przecież drobny wydatek kilkunastu kopiejek w ciągu nocy na oświetlenie tarczy nie powinien tu wchodzić w rachubę.

= Spóźniona reklama.

Na jednej z wystaw cukierniczych umieszczono wielkich rozmiarów grupę przedstawiającą epizody z ćwiczeń niefortunnej pamięci „Wild Ameryki".

Właściciel pracowitego „dzieła" wystawił takowe... w sam dzień wyjazdu „dzikich".

= Żegluga.

Skutkiem szybkiego spadku wody przy brzegu płockim potworzyły się mielizny.

Żegluga Fajansa wybudowała most przez mielizny długości czterdziestu paru sążni.

Przez dzień wczorajszy ubyło wody parę cali.

Spław tratew zmniejszył się; kilka przybyłych z góry Wisły zatrzymało się przy Solcu.

= Wykryta malwersacja.

Niedawno zmarł kasjer kasy oszczędności przy magistracie, cieszący się wielką sympatją tak kolegów, jak i publiczności, Kępiński.

Tymczasem ów „sympatyczny człowiek" dopuszczał się malwersacyj.

Nadużycie kasjera wyszło na jaw dopiero po jego śmierci, a zasadzało się na przywłaszczaniu wkładów.

Wysokość sprzeniewierzonych pieniędzy nie jest w tej chwili dokładnie wiadomą.

Możemy przecież zapewnić osoby, posiadające swoje wkłady w kasie oszczędności, iż nic nie stracą i stracić nie mogą.

Wszystkie sumy, wyrażone w posiadanych przez nich książeczkach dowodowych, będą tak jak dawniej na każde żądanie wypłacone.

= Wypadek kolejowy.

W dniu onegdajszym na kolei chełmsko-brzeskiej przy wjeździe na przystanek Sobibór wykoleił się pociąg nr. 1.

Prócz uszkodzenia parowozu, rozbiciu uległy trzy wagony towarowe, oraz cysterna do nafty.

Maszynista, jego pomocnik i brekowy ulegli lekkiemu stłuczeniu, innych wypadków z ludźmi nie było.

Na wezwanie telegraficzne nadszedł nowy parowóz z wagonami dla zabrania pasażerów do Brześcia, dokąd przybyli z opóźnieniem czterogodzinnem.

Natychmiast po wypadku przystąpiono do naprawy toru, aby komunikacja nie uległa przerwie.

Na miejsce przybyli przedstawiciele władz dla przeprowadzenia śledztwa.

Przyczyną wypadku był podobno zły stan parowozu.

= Kradzieże.

Z mieszkania Józefa Sobolewskiego przy ul. Karmelickiej pod № 28-ym, skradziono garderobę damską, wartości rs. 150.—Z poddasza domu nr. 30-ty przy ul. Freta, Frejdzie Zejdengarten skradziono bieliznę na sumę rs. 50.—E. Zabelmanowej zamieszkałej przy ul. Granicznej, wyciągnięto portmonetkę, w której znajdował się zegarek złoty z cyframi F. M. i gotówką rs. 60.—Z mieszkania Aleksandra Hiltlera przy ul. Frębackiej nr. 7-my, skradziono zegarek złoty № 1511 z dewizką, pierścionek i gotówką rs. 31. — Ze składu węgli na Podwalu Abramowi Bialerowi skradziono rs. 62, łyżkę srebrną i patent handlowy.— Zamieszkałej przy ul. Świętojerskiej pod nr. 32-im Dwojrze Untenhendlerowej skradziono biżuterję wartości rs. 150.— Wojciechowi Radomskiemu na Pradze skradziono parę koni wartości rs. 130.—Z poddasza domu pod nr. 3-im na Rybakach, Szejndli Wardmanowej skradziono bieliznę wartości rs. 150.— Przy ul. Siennej pod nr. 71-ym Teodorowi Daneke skradziono bieliznę z cyframi J. D., pościel i garderobę wartości rs. 130.

= Kradzież na kolei.

W środę, o godz. 6-ej rano, z kasy 3-ej klasy na stacji osobowej w Łodzi, jakiś niewyśledzony dotąd złodziej skradł szkatułkę drewnianą z 700 rs., przygotowaną do wysyłki do kasy głównej.

Pustą szkatułkę znaleziono później w ustępie na stacji.

= Wypadnięcie.

Pod nr. 49-ym przy ul. Muranowskiej z okna pierwszego piętra, wskutek nieostrożnego przechylenia się, wypadła Marjanna Ziółkowska.

Podniesiono ją ze złamaną ręką i wybitemi czterema zębami. Ziółkowską, po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, odwieziono do szpitala starozakonnych.

= Zuchwały napad.

Nocy wczorajszej na powracającego bryczką z Warszawy p. Kazimierza Jabłońskiego, rządcę dóbr z pod Sochaczewa, napadło na szosie czterech drabów.

Pan J. drzemał i obudził się wówczas, gdy rabusie zatrzymali konie, a jeden z nich wskoczył na bryczkę.

Kilka strzałów rewolwerowych spłoszyło łotrów.

Konie popędzone, szybko pomknęły.

Rzucono za uciekającymi grad kamieni, z których jeden lekko zranił pana J. w głowę.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym, zamieszkały pod nr. 8-ym przy ul. Senatorskiej, Zygmunt Pinkiert, kupiec, z niewiadomej przyczyny, nagle życie zakończył.

Również z niewiadomego powodu zmarła nagle Joanna Wojciechowska, zamieszkała pod nr. 62-gim przy ul. Pawiej.

Zwłoki w obu wypadkach zabezpieczono.

+ Korespondent nasz z Piotrkowa donosi, że d. 14-go b. m. na żądanie Towarzystwa kredytowego ziemskiego w kancelarjach rejentów sprzedane zostały następujące trzy majątki. Majątek Wolę-Roszkową, pow. rawskiego, nabył Tadeusz Walicki za 31,679 rs.; majątek Bartoszówkę, pow. rawskiego, kupił Michał Szwejcer za 21,009 rs.; majątek Brzoza, folwark, pow. piotrkowskiego, kupił Abram vel Roman Maliniak za 8,000 rs.

+ Melpomena na prowincji.

Donoszą nam z Włocławka, iż bawiący tam teatr łódzki cieszy się dużem powodzeniem.

W dniu 13-ym b. m. wystawiono operetkę „Mikado" na benefis p. Jerszewskiego, zaś w d. 15-m b. m. „Camargo" na benefis panny Kirszenstein.

Do Lublina na kilkanaście przedstawień w sezonie letnim wybiera się kółko artystów teatru krakowskiego z zamiarem grywania najnowszych komedyj i dramatów.

Przybyć tam mają panie: Hoffmanowa, Kałużyńska, Sułkowska, Wojnowska i Żelazowska, tudzież pp.: Antoniewski, Konopka, Rygier, Siemaszko, Solski, Żelazowski itd.

+ Parcelacja.

Dziennik łódzki donosi, ze jeden z łódzkich fabrykantów, posiadający wielkie dobra w guberni piotrkowskiej, parceluje obecnie niektóre folwarki pomiędzy włościan.

Podobno w przyszłości cały ten majątek ma być rozparcelowany.

+ Ofiara zaślepienia.

Donoszą nam z Płońska:

„Tłum włościan we wsi Pieścidła naszedł dom sąsiadki swojej, także włościanki, Faustyny Krzemińskiej, słynącej szeroko w okolicy z czarodziejstwa i mocy „rzucania oraz zdejmowania uroków".

Żądano od niej tym razem „wypędzenia złego ducha", z opętanego przezeń jakoby chłopa Józefa Pikały.

Kiedy Krzemińska odmówiła żądaniu ciemnej gromady, tłumacząc się niemożnością „wyleczenia pacjenta", wyciągnięto ją z izby na drogę i tak strasznie pobito pałkami i postronkami, że nieszczęsna, po kilkogodzinnem pasowaniu się z życiem, zmarła.

+ Pożar fabryki.

Korespondent nasz z Łodzi donosi:

„Podczas pożaru, jaki zeszłej niedzieli nawiedził w naszem mieście fabrykę Heinzla, pełni poświęcenia członkowie obydwóch straży spełniali swój obowiązek z chwalebnym zapałem.

Znany z energji i gotowości do niesienia pomocy bliźnim, p. K. Scheibler, i tym razem, wdarłszy się na piąte piętro, osobiście kierował ratunkiem.

Niepomny na grożące mu niebezpieczeństwo, gdyż dach, zlany wodą, śliskim był jak szyba lodowa, pan S. wstąpił nań śmiałą nogą.

Nie zawsze jednak szczere chęci wieńczy skutek szczęśliwy: pośliznąwszy się na wilgotnej blasze, leciał w przepaść.

Kilkotysięczny tłum, zebrany przy pożarze, wydał okrzyk przerażenia.

Jednakże Opatrzność czuwa nad ludźmi poświęcenia i dobrej woli.

W najkrytyczniejszej chwili znalazł się pan H., majster kominiarski, który ocalił od niechybnej zguby poświęcającego się dla dobra bliźnich obywatela.

Oprócz lekkich obrażeń, które pana S. zmusiły do kilkodniowego przeleżenia w łóżku, nie ma żadnych groźniejszych następstw.

Członkowie straży, zachęceni taką energją swego naczelnika, zdwoili zapał i wkrótce zdołali ugasić pożar i uratować znaczną część fabryki.

Mimo to straty obliczają na poważną cyfrę pół miljona rubli.

Z wielkiej liczby robotników, których zatrudniała fabryka p. Heinzla, około sześciuset zostało bez zajęcia, a więc bez powszedniego chleba, jednak znany z filantropji pan H. obmyślił skuteczne środki dla ocalenia od nędzy tylu rodzin, dając im zajęcie tak przy odbudowie fabryki, jak pomieszczając ich w nieuszkodzonych przez ogień warsztatach."

+ Epidemja.

We wsi Zdżary, w pow. rawskim, pojawiła się cholerynа (*cholera nostras*).

Środki zaradcze zarządzono.

+ W młynie.

W młynie parowym w Kielcach, w czasie zszywania pasów, koło rozpędowe pochwyciło robotnika Kuźmę i oderwało mu nogę.

Kuźma wkrótce zmarł.

+ W kopalni.

W kopalniach galmanu w Bolesławiu, należących do Gwarectwa von Kramsty, skutkiem zawalenia się podziemnego chodnika, trzech robotników zostało zasypanych.

Jednego z nich, Andrzeja Pukowskiego, zdołano odgrzebać żywego, chociaż ze zranioną nogą, dwaj inni zaś: Piotr Kisa i Wojciech Woźny, wydobyci zostali dopiero trzeciego dnia — naturalnie bez życia.

Wyścigi wileńskie.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Wilno 18-go maja.

Pochmurne i płaczące od dni kilku niebo dziś od rana się wyjaśniło, rokując gonitwom powodzenie zupełne.

O godz. 4-ej po południu (czy nie zawcześnie wobec upału?) mnóstwo powozów i dorożek, konnych i pieszych skierowało się w stronę malowniczego placu Snipiskiego. Przy kasie tłok.

Loże zwłaszcza miały popyt wielki: o 11-ej zrana już wszystkie rozchwytano.

Wyścigi dzisiejsze należały do bardziej interesujących, w porównaniu np. z r. z., gdy większość koni ubiegała się o pierwszeństwo z własnym... cieniem, o ile, naturalnie, słońce świeciło.

Z liczby 5-ciu gonitw dzisiejszych, najciekawsza była trzecia z kolei o nagrodę głównego zarządu stad rs. 800 dla koni 3-letnich, urodzonych w gub. wileńskiej, grodzieńskiej i kowieńskiej.

Dystans 2 wiorsty.

W wyścigu tym liczono powszechnie na nieznaną wprawdzie, lecz dobrego rodu, „Enidę", kasztankę, córkę „Ovena", zrodzoną w Skokach u p. Ursyna-Niemcewicza.

„Enida" istotnie na drugiej wiorście wysunęła się znacznie naprzód, lecz u samej prawie mety, całkiem niespodzianie dała się pobić na półtorej długości rączemu „Samozwańcowi" hr. Ignacego Ledóchowskiego.

Zwycięzca przebiegł dystans w 2 min. i 40 sek. i przyniósł swemu właścicielowi 645 rs., zaś druga nagroda wyniosła 200 rs.

„Goplana", p. Bolesława Glazera, została bez miejsca.

W wyścigu Zachęty o rs. 350 od Towarzystwa dla koni od lat 4-ch, ogólna faworytka, znana już nam „Kabalarka" p. Aleksandra Wańkowicza, ze stada p. J. U. Niemcewicza, łatwo pokonała dwóch swych przeciwników, przebiegłszy 2 w. 100 s. w 3 min. 6 s. i zdobywszy 307 rs. nagrody.

Druga o cztery długości była „Kamelja" p. Stefana Niezabytowskiego, z nagrodą rs. 69.

Bez miejsca przyszedł pół-krwi siwy „Lohengrün" bar. Wrangla, ze stada hr. J. Ledóchowskiego.

O nagrodę sprzedażną, rs. 250, przeznaczona przez Towarzystwo, ubiegały się: „Kremonka" hr. J. Ledóchowskiego i 6-letni „Dear-Boy" p. St. Niezabytowskiego.

Wybornie prowadzona przez Puczkowa „Kremonka", debiutująca na torze po raz pierwszy, po zaciętej walce, odniosła zwycięztwo nad zrujnowanym nieco na zdrowiu przeciwnikiem.

„Kremonka" była pierwszą na długość, przegalopowawszy 2 w. 133 sąż. w 3 m. 20 s..

Pierwsza nagroda wyniosła rs. 213, druga rs. 56.

W wyścigu dżentelmeńskim o nagrodę dam, liczono dużo na „Tirarda" pp. Wotowskich i hr. Ledóchowskiego, oraz na umiejętność jeźdźca p. St. Wotowskiego.

Zwyciężony parokrotnie w r. z. w Warszawie, tutaj „Tirard" popisał się niezgorzej: był pierwszym u mety, przebiegłszy dystans (1 w. 300 sąż.) w 2 m. 23 sek.

Drugim na cztery długości był „Goworek" p. A. Wańkowicza, pod p. St. Niezabytowskim.

Niespodzianką w ostatnim, piątym biegu, było zwycięztwo (acz na pół szyi tylko) „Melaginji" p. St. Wańkowicza nad małą, lecz rączą „Krikietą" hr. Ledóchowskiego.

„Melaginja" przebiegła 1 w. 300 s. w 2 m. 37 s., wziąwszy dość lekko cztery przeszkody.

Ku wielkiemu zmartwieniu niektórych „sportsmanów", funkcjonował tylko... 10-rublowy totalizator.

Gry nie było prawie żadnej, a ogólny obrót totalizatora wyniósł aż... 110 rs.

Ongi bywały tysiączki.

W drugim biegu totalizator miał w obrocie rs. 10, ktoś postawił je na „Kabalarkę" i... przegrał rubla, chociaż klacz ta przyszła pierwszą do mety, gdyż Towarzystwo strąciło 10 pr. na rzecz własną.

Wśród publiczności słyszeliśmy narzekania, że Towarzystwo urządziwszy wyścigi w największy upał, zapomniało o... bufecie.

Istotnie, chłodniki, piwo i t. p. zdałyby się bardzo.

Widz.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 21-go b. m., o godz. 6-ej po południu, odbędzie się wizyta jeneralna członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności w ochronie XIV-ej przy ulicy Siennej pod № 35-ym; w tym samym czasie odbędzie się też wizyta w ochronie III-ej przy ulicy Śliskiej pod № 54-ym.

— D. 21-go b. m., o godz. 6-ej po południu, odbędzie się posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparć Towarzystwa dobroczynności.

— Do d. 22-go b. m. będą przyjmowane w biurze zarządu Towarzystwa przemysłowego „Lilpop, Rau i Loewenstein" akcje od tych akcjonarjuszów, którzy pragną uczestniczyć w tegorocznem zebraniu ogólnem, zapowiedzianem na dzień 29-ty b. m.

Zabawa w Promenadzie.

To samo kółko towarzyskie, które w zimie urządzało wieczory tańcujące i rauty muzyczne w resursie obywatelskiej, wyprawiło wczoraj wieczór wiosenny aż w Promenadzie.

Ci, którzy uwierzyli w godzinę 7-mą, oznaczoną na biletach, jako początek wieczoru, mocno się zawiedli i do godz. 9½ spędzali czas na wiosłowaniu po stawie, strzelaniu z wiatrówki, wreszcie przymusowem słuchaniu niesfornej kapeli.

Nareszcie zapadł istotny wieczór cichy, majowy...

Rzępielący grajkowie na szczęście umilkli i zaczął się koncert natury.

Przy rechotaniu żab, trylach słowikowych, odsłonięto kurtynę i amatorska para zaczęła „Czyją winę" Sienkiewicza.

Inteligentna gra pani P. wywołuje huczne oklaski.

Następuje antrakt przeszło godzinny.

Nareszcie znów milknie kapela, publiczność zajmuje miejsca i zasłona unosi się.

Wychodzi jakiś pan, oznajmiając, iż zapowiedziana komedyjka „Mysz", z przyczyny nieobecności amatorki, odegraną nie będzie.

Odegrano więc „Kłopoty dziadunia", w których p. Z., uczeń p. Kotarbińskiego, jako Więciorkiewicz zyskał powszechny aplauz.

Północ uderza, gdy teatr się kończy.

Publiczność rozbiega się po parku.

Tu i owdzie widać romantyczne pary. Na wieczorze wiosennym *extra muros* musi być sielanka młodości.

W halli restauracyjnej gwarno i tłumno.

Panowie z kokardami wszczynają kwestję, czy trzeba zdjąć kapelusze. Większość jest za kapeluszami.

Nareszcie odzywają się dźwięki walca.

Na nierównej podłodze walcuje kilkadziesiąt par. Prawda, że w takich warunkach tańczyć nie wygodnie, lecz ochota i werwa młodzieńcza starczy za wszystko.

Twarzyczek pięknych liczymy na kopy, a wszystkie rozbawione, uśmiechnięte, jak wiosna.

Godzina pierwsza po północy. Zabawa rozwija się w najlepsze, a tu czas wracać z garstką notatek sprawozdawczych.

Cudna dziś była noc majowa za rogatkami miasta.

Bartolo.

NA POMNIK
ś. p. Żółkowskiego i Królikowskiego.

Kazimierz Nałęcz-Sobieszczański na ręce członka komitetu budowy pomnika, p. Olszewskiego, złożył wczoraj rs. 5.

— W dalszym ciągu ofiar na rozszerzenie zakładu sierot im. Jachowicza, Wiktor hr. Ronikier otrzymał za pośrednictwem p. Leona Grabowskiego rs. 191, którą to sumę złożyły osoby następujące: po rs. 15: Leon Grabowski, Sz. Sonenberg, Ig. Szebeko; po rs. 10: Dom. Anc, J. Brzeziński, Maks. Glücksberg, S. Sorgenstein, A. Suligowski; po rs. 5: Szym. Lewenberg i Rodzyn; po rs. 3: Boduszyński, H. Ettinger, J. Kirszrot, A. Kraushar, M. Kramsztyk, Krajewski, S. Leszczyński, Fr. Nowodworski, P. Preiss, Połtawski, M. Poznański, Rok..., N. N.; po rs. 2: F. Dębski, J. Krzycki, F. Kramsztyk, Konitz, Marx, Oderfeld, A. Ossuchowski, Pilecki, Sztejnert, Szyfer, Tykociner i inni; po rs. 1: Benzef, Jasinowski, Józef K., X. K., Kirszrot, Matecki, Polak, Pronaszko, Rytel, Szenman, Silberman, Wichrowski i inni.

NEKROLOGJA.

+ **Ś. p. Marja Magdalena z Delisziów MAURIN**, wdowa po nauczycielu i obywatelka m. Warszawy, opatrzona św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, przeniosła się do wieczności w dniu 17-ym maja 1890 r., przeżywszy lat 64. Pozostali: córka, syn, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 20 maja, tj. we wtorek, o godzinie **9-ej** rano w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godz. **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1863

B. P. SPRINCA BASSIS,

po długich i ciężkich cierpieniach, zakończyła życie dnia 18-go maja r. b. W smutku pozostały mąż, dzieci i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 20 maja (we wtorek), g godzinie **12-ej** w południe na cmentarz starozakonnych. —1879—

Z SĄDÓW.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Fałszywe weksle.

Kalisz, d. 17-go maja.

W d. 16-ym b. m. wydział karny sądu okręgowego kaliskiego sądził sprawę Ludwiki Przechadzkiej i 86-ciu izraelitów, oskarżonych: pierwszą, o fałszowanie weksli i kwitów prywatnych na imię męża swego Wincentego Przechadzkiego, drugich o przyjmowanie takowych ze świadomością o fałszu.

Ze strony oskarżenia wezwanych było 35-ciu świadków, ze strony obrony 51.

Ludwikę Przechadzką broni adw. przys. Jan Maurycy Kamiński, innych podsądnych adw. przysięgli: Likert, Etinger, Drecki (z urzędu), Gross, Czyński i Hindemith.

Akcję cywilną w imieniu Wincentego Przechadzkiego wnosi i popiera adw. przys. Parczewski, żądając, aby weksle i kwity, szczegółowo wymienione w podaniu, zostały uznane za fałszywe, o ile dotyczą Wincentego Przechadzkiego, o ile zaś dotyczą Ludwiki Przechadzkiej—za nieważne, jako wydane bez asystencji męża; o uznanie wyroków, zapadłych na zasadzie wyżej wymienionych dokumentów, za pozbawione powagi rzeczy osądzonej; o wykreślenie z hypoteki dóbr Wola-Rozostowa, Wincentów, oraz Marcelew i nieruchomości №№ 439 i 441 w mieście Kaliszu spisów i ostrzeżeń, zapisanych z mocy wyżej wzmiankowanych wyroków i o zasądzenie sum od oskarżonych, którzy summy już wyegzekwowali.

Jako dowody rzeczowe złożono na stole sądowym 319 spraw cywilnych.

Komplet sądzący stanowili: towarzysz prezesa N. A. Naumow, sędziowie: pp. Podgorecki i N. A. Łyszczyński. Oskarżał towarzysz prokuratora D. T. Antepowicz, jako sekretarz zasiadał W. Cybulski.

Na sprawę nie stawili się podsądni: Ludwika Przechadzka, Juda Nelken, Abram Bukstein, Icek Krysiak, Szymon Liberman i Lejbuś Fan.

Podsądni, z wyjątkiem Krysiaka, przedstawili świadectwa lekarskie, że nie mogli stawić się do sądu wskutek choroby.

Ponieważ podsądna Przechadzka znajdowała się w Kaliszu, dla zbadania stanu jej zdrowia został wezwany na żądanie sądu dr. Wilczewski, który orzekł, że stan chorobliwy Przechadzkiej może przeciągnąć się do dwóch tygodni.

Adw. przys. Likert i Etinger przedstawili trzy akta rejentalne, zeznane przez podsądnych, w imieniu których stawali, iż bronieni przez nich podsądni zrzekają się dochodzenia pretensyj z weksli i kwitów, wystawionych na ich imię, oraz zgadzają się na wykreślenie wpisów hipotecznych, wniesionych do hipotek z wyroków, zapadłych na zasadzie wzmiankowanych dokumentów i żądali niedopuszczenia akcji cywilnej przeciwko ich mocodawcom, nadmieniając, że co do sum, zapłaconych dobrowolnie przez Przechadzkiego, akcja cywilna w procesie karnym nie jest dopuszczalną, ponieważ wypływa z czynów dobrowolnych, nie mających związku z przestępstwem.

Adw. przys. Parczewski twierdził, że sumy nie były zapłacone dobrowolnie, lecz pod przymusem, przeważnie pod egzekucją i że żądanie, wniesione przez adw. Likerta i Ebingera, dotyczy kwestji meritorjalnej, a wskutek tego, jako przedwczesne, podlega oddaleniu.

Sąd okręgowy żądanie adw. Likierta i Ebingera oddalił, a następnie, zgodnie z wnioskiem towarzysza prokuratora, sprawę odroczył wskutek niestawiennictwa i choroby Przechadzkiej.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

Helsingfors 19-go maja. (*Tel Aj. półn.*)— Dziś nastąpiła eksplozja w fabryce prochu w Turpie, należącej do Kiolerfelda i znajdującej się o 15 wiorst od stacji Kajpiajs. Zabitych jest 5 osób. Magazyn prochu otoczony jest płonącym lasem i znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie.

Suwałki 19-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wybory dzisiejsze do władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego rozpoczęte przed południem zakończone zostały dopiero o godz. 8-ej wieczorem. Po załatwieniu czynności przedwstępnych przystąpiono do właściwego zadania zebrania. Do komitetu Towarzystwa wybrany został ponownie p. Wiktor Gawroński, a do dyrekcji głównej również ponownie Wincenty hr. Walewski, na zastępcę zaś pierwszego z nich p. Rudolf Jakubowski, drugiego p. Leon Wiszniewski. Do dyrekcji szczegółowej głosowanie powołało ponownie pp.: Jana Bieńkiewicza, Tomasza Wolskiego, Cezarego Ibjańskiego i Józefa Szymborskiego, a na zastępcę p. Antoniego Gosiewskiego. Na prezydującego przyszłego zebrania wyborczego zaproszony został p. Stanisław Gawroński.

Praga czeska 19-go maja. (*T. pr. K. W.*)— Sejm czeski został dzisiaj otwarty. Marszałek krajowy, książę Lobkowic, w mowie zagajającej podniósł radośny fakt, że od lat kilku po raz pierwszy zgromadził się znowu sejm pełny, w którym zasiadają w komplecie przedstawiciele obu stron izby. Dane sobie wzajemne słowo ugody musi być dotrzymane. Rząd wniósł między innymi projektami ugodowemi także projekt podziału kurji większej własności na okręgi. W ten sposób szlachta niemiecka ma zapewnionych 20 mandatów, a czeska 34. Wniesiono do izby 300 petycyj przeciw ugodzie. Młodo- i staroczesi skutkiem zawartego kompromisu wybrali po połowie swoich przedstawicieli do komisyj sejmowych.

Berlin 19-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* powiada, że sprawozdanie Lwowa o wizycie w Friedrichsruhe zdaje się odtwarzać przeważnie tak subjektywne wrażenia, iż spodziewać się należy, że wywołają one wyjaśnienia. (Sprawozdanie Eug. Lwowa drukuje *Now. wr. Przyp. red.*)

Berlin 19-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Minister wojny oświadczył w komisji parlamentarnej do spraw wojskowych, że powiększenie armji, jakie nastąpiło po r. 1871-ym, było potrzebnem ze względu na sąsiada zachodniego. Obecnie znów Francja łoży wiele na powiększenie armji, tak że Niemcy muszą iść w ślad za nią.

Monachjum 18-go maja. (*Tel. pr. K. W.*)— W Oberammergau rozpoczęły się wczoraj widowiska pasyjne. Przybyło 5000 gości. Wrażenie kolosalne.

Bern w Szwajcarji 19-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*). — Rozpoczęły się rokowania między Niemcami a Szwajcaryą o wznowieniu układu co do osiedlania się.

Rzym 19-go maja. (*Tel. pryw. K. War.*)— Rząd wniesie do parlamentu projekt utworzenia banku kredytowego ziemskiego. Syndykat niemiecko-angielsko-włoski objął przeprowadzenie finansowe sprawy.

Madryt 19-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z Hawanny telegrafują, że w jednym ze sklepów tamtejszych nastąpiła eksplozja prochu skutkiem czego 22 osób zabitych a 100 jest rannych.

Londyn 19-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Król Leopold belgijski przedstawił lordowi Salisburyemu konieczność zawarcia umowy międzynarodowej przeciw anarchistom i zniesienia prawa przytułku politycznego dla nich.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 19-go maja. (*Tel. prywatny Kurjera Warsz.*) — W mocnem usposobieniu rozpoczęto dziś czynności giełdowe. Napływ zleceń, i co za tem idzie, ożywienie obrotów wyrodziły dążność zwyżkową, dzięki ktorej większość wartości odnosi korzyści. Rynek wartości russkich, wykazuje znaczne korzyści. Ruble w obrotach końcomiesięcznych, za które osiągano początkowo 231.25, płacono w chwili zamknięcia czynności urzędowych 231,50. W porównaniu z onegdajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w tranzakcjach natychmiastowych o 25 fen., a w końcomiesięcznych o 75 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa lepiej o 25 fen., a Petersburg w obu terminach o 58 fen. Przekazy na Wiedeń wyżej również, krótkie o 15 fen. (172.55), długie o 30 fen (171.90). Listy zastawne ziemskie lepiej o drobostkę, listy likwidacyjne podniosły się o 50 kop., a pożyczki wschodnie o 15 kop., 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go i kupony celne nie uległy zmianie, podczas gdy 4½% listy zastawne russkie i 6% russkie renty złote notowano niżej, a pożyczki premjowe russkie z 1864-go wyżej. Akcje kredytowe austrjackie cokolwiek mniej płacono. Dyskonto prywatne podskoczyło o ⅛%. Ceny żyta w towarze gotowym droższe o 25 feng., a w dostawowym nie uległy zmianie.

Berlin 19-go maja (*notowanie urzędowe giełdy.*)

Bil. ban. rus. w tr. nst.	231.50	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	231.—	Akcje kredytowe	162.50
Wek. na Petersb. krót.	230.60	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	228.45	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	231.50	Żyto w tow. gotow.	159.—
Wschodnia poż. II em	71.25	Żyto na wiosnę	151.25
Listy zast. serji I-ej	67.30		

Kursa z 17-go maja: 231.25 230.65, 229.75, 227.60, 230.50, 71.10, 67.25, 162.60, 157.75, 151.25.

Petersburg 19-go maja. — Weksle na Londyn 87.60. Pożyczka premjowa I-ej emisji 228.—. Pożyczka premjowa II-ej emisji 213.75. Półimperjały 7.03.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 19-go maja. Usposobienie targu bardzo słabe, ruch mały, chęć kupna prawie żadna. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 400 korcy, wyborowe ziarno kupowano po 6.15, za gorsze osiągano zaledwie 5 rs. Żyta dostarczono 250 korcy, wyborowy towar kupowano po 4.75 średni po 4.65. Owsa dostarczono tylko 100 korcy, ceny niezmienione, stosownie do gatunku po 3 rs. do 3.35.—Wczorajszy targ praski również słabo był usposobiony. Pszenicę notowano wyborową 98 do 103 kop., średnią 88—95 kop.. ordynaryjną po 80—85 kop. Żyto zniżkowo, wyborowe 74—76 kop., średnie 68—72 kop., ordynaryjne 63—66 kop. Owies słabo, wyborowy 88—92 kop., średni 89—85 kop., ordynaryjny 74—78 kop. Groch 70—100 kop. Jęczmień do 92 kop.

Targ zbożowy na Pradze dnia 19-go maja, usposobiony był słabo, ceny były zniżkowe, dowozy wynosiły 24 wagony zboża, z których 11 wagonów było żyta, 6 owsa, 3 jęczmienia, jeden gryki i 3 wagony kaszy jaglanej. Usposobienie dla żyta słabe, płacono za wyborowe 74—75 kop., średnie 71—73 kop. i ordynaryjne 64—68 kop. Owies słabo, sprzedano zaledwie 3 wagony po 80 do 85 kop. za gatunek średni, wyborowy w żądaniu 86—93 kop., za ordynaryjny 74 do 78 kop. Gryki nic nie sprzedano. Jęczmień słabo, płacono za średni 80—86 kop. Usposobienie dla kaszy jaglanej mocne, płacono 115—140 kop. stosownie do gatunku.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie, sprawozdanie z dnia 8-go maja r. b. donosi o następujących sprzedażach mączki cukrowej krystalicznej, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym, w okresie czasu od d. 25-go kwietnia r. b. do dnia 8 go maja r. b. Z kampanji 1889/90 r.: w dniu 25-ym kwietnia r. b.: 15,000 pudów na stacji Korzanka na kwiecień po rs. 4.60, w beczkach; 6,000 pudów na stacji Olszanica na kwiecień-maj po rs. 4.65, z zapłatą przy odbiorze towaru; 19,200 pudów na stacji Rachny na kwiecień-maj po rs. 4.58, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 26-ym kwietnia 12,000 pudów z odbiorem na brzegu Dniepru na kwiecień po rs. 4.65, z zapłatą w sierpniu rs. 2 kop. 32; w dniu 28-ym kwietnia 4,200 pudów na stacji Połonne na maj-czerwiec po rs. 4.65, z zapłatą przy odbiorze towaru i 1,200 pudów na stacji Białocerkiew po rs. 4.65, z zapłatą przy odbiorze towaru. Z kampanji 1890/91 r.: w dniu 25-ym kwietnia 10,000 pudów z odbiorem na brzegu Dniepru na wrzesień-październik po rs. 4.22½, z zapłatą przy odbiorze towaru i 25,000 pudów z odbiorem na stacji Wołoczyska na październik-grudzień po rs. 4.03, z zadatkiem rs. 2 w różnych terminach; w dniu 26-ym kwietnia 50,000 pudów na stacji Krjukowka i 100,000 pudów na stacjach: Winnica, Popielnia i Czernorudka na wrzesień-marzec po rs. 4.50, z zapłatą rs. 2 z terminem 6-miesięcznym; w dniu 28-ym kwietnia 10,000 pudów z odbiorem na przystani Sieliszcze na październik po rs. 4.22½, z zadatkiem rs. 1 płatnym d. 6-go września; w dniu 30-ym kwietnia 50,000 pudów na stacji Browary na październik-luty po rs. 4.45, z zapłatą 2 rs. z terminem 6-miesięcznym i 10,000 pudów na stacji Moskwa na grudzień-marzec po rs. 4.85, z zadatkiem 20 kop.; w dniu 1-ym maja 15,000 pudów na stacji Popielnia na wrzesień-październik po rs. 4.25, z zapłatą rs. 2 z terminem 6-miesięcznym i dodatkiem 6% w stosunku rocznym i 25,000 pudów na stacji Kalinówka na wrzesień-październik po rs. 4.25, z zapłatą rs. 2 z terminem 6-miesięcznym i dodatkiem 6% rocznym. Na wywóz na Wschód sprzedano w dniu 27-ym kwietnia r. b. 12,000 pudów na stacji Winnica na maj po rs. 3.45 za pud.

Gdańsk 17-go maja. — Pszenica krajowa w spokojnym obrocie, przy cenach bez zmiany. Towar tranzytowy w słabem usposobieniu, przy cenach słabo utrzymanych. Płacono za polską tranzyto pstrą obciągniętą chorą 123/4 f. 127 m., pstrą lekko obciągniętą 128 f. 138 m., 126 f. 133 m., dobrze pstrą 124/5 f. 138 m., 125 f. 139 m., jasno-pstrą 126 f. 144 m., wysoko pstrą 127 f. 148 mar. za tonnę. Terminy transito: na maj-czerwiec 140½ m. w zaofiarowaniu, 140 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 149 mar. płacono, na lipiec-sierpień 139 mar. w zaofiarowaniu, 138½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 137 m. w zaofiarowaniu, 136½ mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 137 m. w zaofiarowaniu, 136½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 141 mar. Żyto krajowe słabo, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na maj-czerwiec krajowe 145 mar. w zaofiarowaniu, 144½ m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec tranzytowe 102 m., płacono, na lipiec-sierpień krajowe 139 mar. w zaofiarowaniu, 138½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 97½ mar. w zafiarowaniu, 96½ mar. w poszukiwaniu, tranzytowe 96 mar. w zaofiarowaniu, 95½ m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 103 mar., transitowego 102 mar. Jęczmień bez obrotów. Owies krajowy 159 mar. za tonnę płacono. Wyka krajowa stara 90 mar. za tonnę targo. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym 53½ mar., w poszukiwaniu, na maj 53½ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 33½ mar. w poszukiwaniu, na maj 33½ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 231 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu B. w Ł.*—Wiadomości takich nie drukujemy.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 p. p.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Warszawsko-bydgoska:		
Kurjerski 3 klasy	3 15 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 kl. do Brześcia	8 35 rano	7 32 wiecz.
Pocztowy 3 kl. do Brześcia	3 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 43 wiecz.	7 1 rano
Towarowo-osobowy 3 kl. do Łukowa	9 10 rano	9 45 wiecz.
Towar.-osob. II i III kl. do Mrozów	5 30 p. p.	9 30 rano
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 kl.	11 23 wiecz.	6 38 rano
Osobowy do Białegostoku	5 15 p. p.	9 — rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	11 15 wiecz.	8 5 rano
Pocztowy	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Towarowo-osobowy do Otwocka	7 15 wiecz.	— —
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Miejscowy do Iwangrodu	7 45 rano	10 2 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4 15 p. p.	9 21 rano
Osobowy w święta i niedziele z Nowogieorgiewska	— — —	10 45 wiecz.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 50 p. p.	2 57 p. p.
Osobowy	7 15 rano	8 55 wiecz.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 14 p. p.	3 30 p. p.
Osobowy	8 12 wiecz.	7 54 rano

Statki parowe Fajansa odchodzą codziennie:

Do Włocławka o godz. 6-ej zrana i 1-ej po południu.
Do Płocka kurjerskie o godz. 1-ej po południu.
„ zwyczajne „ 6-ej i 8-ej zrana.
Do Góry Kalwarji i Mniszewa o godz. 7-ej zrana.
Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza co drugi dzień o godz. 7-ej i pół zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 7 (19) Мая 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).